

RZĄD NASZEJ REPUBLIKI UCZYNI WSZYSTKO, BY PRZECIWDZIAŁAĆ W SKUTECZNY SPOSÓB SZOWINI-
STYCZNEMU PODŻEGANIU NARODU NIEMIECKIEGO
PRZECIWKO ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU I POSTĘPO-
WEJ POLSCE, UPRAWIANEMU PRZEZ PAŃSTWA IM-
PERIALISTYCZNE. GRANICA NA ODRZE I NYSIE JEST
GRANICĄ POKOJU MIĘDZY NARODEM NIEMIECKIM
I POLSKIM.

(Z odpowiedzi prezydenta Piecka na list gen. Prawina,
15 października 1949).

Demilitaryzacja Niemiec zachodnich ma doniosłe znaczenie dla zapewnienia pokoju

Wymiana not między ZSRR, Francją, USA i Wielką Brytanią w sprawie konferencji Rady Ministrów 4 mocarstw

Jak już donosiła prasa, dnia 3 listopada 1950 roku rząd radziecki wystosował do rządów Francji, USA i Wielkiej Brytanii noty, w których zaproponował zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji w celu rozpatrzenia sprawy wykonania porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec.

Dnia 22 grudnia 1950 roku ambasador Francji p. Chataigneau, charge d'affaires Wielkiej Brytanii p. Nicolls i charge d'affaires USA p. Barbour złożyli wizytę wiceministrowi spraw zagranicznych ZSRR Gromyce i wręczyli mu odpowiedź swych rządów, jednakowej treści.

Siedem tygodni rządy Francji, głowiły się nad tym, co i jak odpowiedzieć na notę radziecką z 3 listopada 1950 roku, proponującą zwołanie Rady Ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w sprawie demilitaryzacji Niemiec. Siedem tygodni trwały narady, konwentyle, szły depesze z Waszyngtonu do Paryża, Londynu i z powrotem, samoloty nie nadążyły z wypełnieniem zapotrzebowania na przeloty nerwowo podróżujących zachodnich ministrów.

Cały ten galimatias na zachodzie był zrozumiały: rząd radziecki raz jeszcze zaproponował, aby cztery mocarstwa zasiadły do wspólnego stołu i w sposób przewidziany układem poczdamskim naradziły się, zgodnie ze swymi zobowiązaniami, nad sposobem demilitaryzacji Niemiec i zapewnienia w ten sposób trwałego pokoju w Europie.

A tymczasem trzy mocarstwa zachodnie od dawna niczym innym nie były tak pochłonięte, jak właśnie remilitaryzacją Niemiec zachodnich. Przyjęcie więc propozycji radzieckiej oznaczało przekreślenie planów uzbrojenia Niemiec zachodnich, a więc planów wojennych, pieczętowanych w gabinetach Białego Domu i „pentagonu”. Odrzucenie zaś tej propozycji — nie, o odrzuceniu nie mogło być mowy — zbyt wielki już stał się nacisk opinii publicznej w krajach zachodnich, zwłaszcza we Francji, domagającej się porozumienia ze Związkiem Radzieckim, a przede wszystkim zbyt głośne i powszechne stały się protesty przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich we Francji i w samych Niemczech.

Rządy zachodnie po 7 tygodniach wahań i zakulisowych targów — znalazły wyjście „salomonowe”: nie odrzuciły wprawdzie propozycji radzieckiej, ale wysunęły projekt zwołania przygotowawczej konferencji dla ustalenia porządku obrad oraz zaproponowały rozszerzenie dyskusji na wiele innych, bliżej nieokreślonych zagadnień międzynarodowych. Cel tego manewru jest jasny — im więcej spraw spornych znajdzie się na porządku obrad, tym łatwiej będzie nie osiągnąć porozumienia. A tego

pragną przede wszystkim rządy mocarstw zachodnich.

Rząd radziecki w ciągu tygodnia odpowiedział na noty trzech rządów zachodnich. Nota radziecka jest rzeczowa i oparta na faktach i ścisłych sformułowaniach. Rząd radziecki zgadza się na wstępne opracowanie porządku obrad we wszystkich sprawach, dotyczących Niemiec. Ale sprawę demilitaryzacji rząd radziecki pozostawia nadal na czele tych zagadnień. Jednocześnie nota radziecka wskazuje, że np. rząd francuski zupełnie pomija w swej nocie fakt najdonioślejszy: iż — wbrew wszelkim „niewinnym” zapewnieniom rządu francuskiego — między trzema rządami zachodnimi i marionetkowym „rządem” w Bonn toczy się konkretna dyskusja, co do ilości i rodzaju dywizji niemieckich, które rządy zachodnie tworzą w Trizonii.

Ponadto nota radziecka zwraca uwagę na gołosłowność twierdzeń rządu francuskiego, że „większość narodu niemieckiego odrzuciła uchwały konferencji praskiej”. Wręcz przeciwnie — nawet z łamów prasy francuskiej i to wcale nie lewicowej można dowiedzieć się o fali protestów, która ogarnęła ludność Niemiec zachodnich przeciwko remilitaryzacji i za przyjęciem praskich propozycji 8 państw. Właśnie w noworocznym numerze zachodnio-niemieckiego „Schwarzwälder Bote” podobnie, jak i w innych pismach niemieckich, znaleźliśmy stwierdzenie, że „narod niemiecki nie odczuwa najmniejszej chęci, aby znowu włożyć mundur wojskowy... naród niemiecki pragnie żyć w spokoju oraz móc odbudować swój zniszczony kraj”.

Amerykański Gauleiter Trizonii Mac Cloy, w noworocznym orędziu do ludności w Niemczech zachodnich zapowiedział, że „rok 1951 będzie rokiem ciężkim i pełnym obaw”. Tymczasem zarówno naród niemiecki, jak i wszystkie inne narody świata pragną zupełnie czegoś innego — aby rok 1951 i lata nadchodzące były okresem pokoju i rozwoju gospodarczego. Takie perspektywy stwarza polityka porozumienia, proponowana konsekwentnie przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej i ich to wyrazem jest ostatnia nota radziecka.

Odpowiedź Rządu Związku Radzieckiego

W odpowiedzi na wymienione noty Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji za pośrednictwem ich ambasad w Moskwie noty analogicznej treści.

Tekst noty Rządu Radzieckiego z 30 grudnia 1950 roku do Rządu Francji ma brzmienie następujące:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego potwierdza odbiór noty rządu francuskiego z 22 grudnia, stanowiącej odpowiedź na notę rządu radzieckiego z 3 listopada 1950 roku, w sprawie zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Na polecenie rządu radzieckiego Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

1 Rząd radziecki w nocie z 3 listopada zaproponował zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i ZSRR w celu rozpatrzenia sprawy wykonania decyzji konferencji poczdamskiej, dotyczących demilitaryzacji Niemiec. Wysuwając taką propozycję, rząd radziecki wychodził z założenia konieczności odbycia konferencji czterech ministrów nie tylko dla konsultacji w tych lub innych zagadnieniach, lecz z konieczności zwołania właśnie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w celu omówienia zagadnień należących do kompetencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w danym składzie. Jednocześnie rząd radziecki uważał za rzecz konieczną omówienie przede wszystkim sprawy demilitaryzacji Niemiec jako sprawy dla Europy najbardziej palącej.

Uważając nadal, że sprawa demilitaryzacji Niemiec jest sprawą niezwykle doniosłą dla zapewnienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa i że dotyczy ona zasadniczych interesów narodów Europy, a przede wszystkim narodów, które uciierpiały wskutek agresji hitlerowskiej — rząd radziecki wyraża zgodę na omówienie również innych zagadnień dotyczących Niemiec, co zgodne jest ze stanowiskiem rządu ra-

dzieckiego, przedstawionym w nocie z 3 listopada i z deklaracją praską 8 państw.

Rząd radziecki nie oponuje przeciwko propozycji zwołania wstępnej konferencji przedstawicieli Francji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i ZSRR w celu opracowania przez tę konferencję porządku obrad sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Rozumie się samo przez się, że do zadań tego rodzaju wstępnej konferencji nie będzie należało rozpatrzenie problemów, które mają być rozpatrzone na samej naradzie czterech ministrów spraw zagranicznych.

Jeśli chodzi o miejsce zwołania wstępnej konferencji, to rząd radziecki proponuje, aby zwołana ona została nie do Nowego Jorku, lecz do Moskwy, Paryża lub Londynu, ponieważ odbycie takiej konferencji w jednej z wymienionych stolic, będzie dla większości jej uczestników niewątpliwie wygodniejsze ze względów praktycznych.

2 Twierdzenie rządu francuskiego, jakoby propozycje, przedstawione w deklaracji praskiej, nie mogły służyć za podstawę dla pozytywnego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego, wywołuje zrozumiałe zdumienie, ponieważ twierdzenie to zostaje wypowiedziane zanim wspomniane propozycje zostały rozpatrzone przez cztery mocarstwa.

Twierdzenie zawarte w nocie francuskiej, jakoby propozycje te miały zostać odrzucone przez większość narodu niemieckiego, są co najmniej gołosłowne i nie odpowiadają w najmniejszej mierze faktycznemu stanowi rzeczy. W każdym razie nie trudno przekonać się, że wśród szerokich warstw ludności niemieckiej, a w tym również wśród ludności Niemiec zachodnich, propozycje narady praskiej spotkały się z wielką sympatią.

Jeśli chodzi o zawartą w nocie rządu francuskiego uwagę dotyczącą pism Wysokich Komisarzy, do przewodniczącego Radzieckiej Komisji Kontroli w sprawie przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów i pism, które stanowią tylko formalną odpowiedź w sprawie mającej wielkie znaczenie dla narodu niemieckiego — to zagadnienie to było niejednokrotnie już omawiane przez przedstawicieli czterech mocarstw i stanowisko Związku Radzieckiego w tej sprawie jest dobrze znane.

3 Jak wynika z ogłoszonych danych, rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji tworzą w Niemczech zachodnich regularną armię niemiecką, formując nie jakieś oddziały policyjne, — jak oświadczały oficjalnie ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich — lecz całe dywizje. Wiadomo także, że przedstawiciele rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji prowadzą ostatnio z rządem Adenauera rokowania w sprawie ilo-

ści formowanych dywizji niemieckich i ich uzbrojenia obejmującego również czołgi i ciężką artylerię oraz w sprawie włączenia tych dywizji w skład tzw. „zjednoczonych sił zbrojnych”.

Próby zamaskowania tych kroków przez powoływanie się na konieczność wzmocnienia bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i innych państw europejskich wyraźnie nie wytrzymują krytyki, ponieważ państwom tym nikt nie zagrażał i nie zagraża. Tym bardziej nie wytrzymują krytyki zawarte w nocie rządu francuskiego próby usprawiedliwienia planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich przez powoływanie się na rzekomą remilitaryzację Niemiec wschodnich. Wszystko co twierdzi w tej sprawie nota rządu francuskiego jest od początku do końca zmyślane i nie odpowiada żadną miarą rzeczywistości. Nota rządu radzieckiego z 19 października wskazywała już na fakt, że takie twierdzenia rządów trzech mocarstw pozbawione są wszelkich podstaw.

4 Nota rządu francuskiego z 22 grudnia daje podstawy aby uważać, że zgadza się on z propozycją rządu radzieckiego wspólnego rozpatrzenia przez cztery mocarstwa sprawy demilitaryzacji Niemiec. Rząd radziecki przywiązuje do sprawy tej wielkie znaczenie, ponieważ przeprowadzenie demilitaryzacji Niemiec przewidziane zostało nie tylko przez poczdamskie porozumienie Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Francji, lecz również dlatego, że pozostaje ona niezwykle doniosłym warunkiem ZAPEWNIENIA POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA W EUROPIE, odpowiadając jednocześnie narodowym interesom samego narodu niemieckiego.

Tymczasem wiadomo powszechnie, że ostatnio właśnie rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji podejmują wszelkiego rodzaju kroki, zmierzające do uzbrojenia regularnej armii niemieckiej i do odbudowy przemysłu wojennego Niemiec zachodnich oraz że prowadzą oficjalne rokowania w tych sprawach z rządem Adenauera, co stanowi wyraz dążeń pewnych kół agresywnych do postawienia narodów Europy przed faktem dokonanym. Nie ma potrzeby dowodzić, że takie postępowanie rządów Francji, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii pozostaje w jawnej sprzeczności z zobowiązaniami, jakie rządy te powzięły co do konieczności przeprowadzenia demilitaryzacji Niemiec. Postępowanie to nie może nie pociągnąć za sobą poważnych trudności w rozstrzygnięciu tych zagadnień, jakie mają być rozpatrzone przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych, której zwołanie jest z niewiadomych powodów, odkładane na coraz dalszy termin.

Analogiczne noty wystosowane zostały do rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Walki na przedmieściach Seulu

Wojska ludowe gromią oddziały napastnika w Korei

W komunikacie ogłoszonym w Phenian dnia 3 stycznia, dowództwo naczelne Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej doniosło:

W rejonie 38 równoleżnika oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi prowadzą na całym froncie walki ofensywne, likwidując nieprzyjaciela.

Jak wynika z doniesień tokijskiego korespondenta agencji Reutersa,

w środę rano wojska amerykańskie walczyły z nacierającymi wojskami ludowymi już na północnych periferiach Seulu. Członkowie marionetkowego „rządu” północnokoreańskiego z Li Syn-manem na czele zbiegli pośpiesznie na południe do Pusan.

Wydarzenia te, o których donieśli w środę wieczorem korespondenci prasy zachodniej, były następstwem szybko rozwijającej się ofensywy koreańskich wojsk ludo-

wych wspólnie z ochotnikami chińskimi. W jej wyniku działania wojenne przeniosły się na południe od 38 równoleżnika. Interventom amerykańskim nie udało się utrzymać nowej linii obronnej Keson — Czunczhon, osłaniającej przedpola Seulu. Wojska ludowe wyzwoliły kolejno zarówno oba wymienione miasta jak i miasto Ujdżonbu na północ od Seulu. Dalsze natarcie na Seul rozwijało się jednocześnie z trzech kierunków.

Nasza organizacja partyjna służy radą i pomocą kołu ZMP

Oddziałowa organizacja partyjna naszej jednostki rozciąga szeroką opiekę i kierownictwo nad organizacją ZMP.

W ZMP są towarzysze partyjni, którzy kierują pracą organizacji i poprzez których organizacja partyjna oddziałuje na pracę ZMP-owców. Towarzysze ci realizują linię partii w organizacji ZMP i wciągają do realizacji wytycznych partii szerokie rzesze ZMP-owców.

I tak w naszym kole ZMP widać duży wkład pracy towarzyszy partyjnych. Tow. Królikowski, przewodniczący zarządu koła, wiele wysiłku włożył w nasze koło, szczególnie zaś w organizowanie grup samokształceniowych z zagadnień politycznych. Dzięki tym grupom poziom wykształcenia politycznego w naszej jednostce podniósł się znacznie. W grupach tych widać zawsze towarzyszy partyjnych, tow. Ogórka i Królikowskiego, jak pomagają kolegom ZMP-owcom w podnoszeniu ich świadomości politycznej, jak pomagają im należyście zrozumieć trudniejsze zagadnienia.

Tow. Ogórek i Królikowski poprzez rozmowy i pomoc indywidualną, koleżeńską opiekę i zachętę, poprzez tłumaczenie w grupach niezrozumiałych zagadnień, osobisty przykład, pomagają kolegom podchorążym w nauce a tym samym podnoszą i wzmacniają gotowość bojową pododdziału.

Ważne to zagadnienie zostało zrealizowane należycie. Nasz pododdział na końcowych egzaminach wysunął się na pierwsze miejsce w jednostce zajmując czołowe miejsce w szkole.

Dzięki towarzyszom partyjnym nasze koło ZMP może należyście rozwiązywać zagadnienia, stojące przed nami. Często obecność sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej, tow. Waligóry, członków egzekutywy i towarzyszy partyjnych na zebraniach ZMP-owskich pomaga nam w naszej pracy. Towarzysze ci udzielają nam cennych wskazówek jak usuwać popełniane błędy, rozwijają obiektywną krytykę i tworzą samokrytykę.

Oddziałowa organizacja partyjna poprzez swych członków wie o wszystkich zagadnieniach, stojących przed organizacją ZMP, o wszystkich jej osiągnięciach i brakach, może więc dawać słuszne i konkretne wytyczne dla pracy ZMP.

Organizacja partyjna i towarzysze partyjni cieszą się autorytetem wśród ZMP-owców. Najlepszych z nich przygotowuje się do wstąpienia w poczet kandydatów PZPR. Takim kandydatem jest np. kol. Ogórek, przodownik wykształcenia, któremu w przygotowaniu się do wstąpienia w szeregi partii wiele pomagali towarzysze partyjni.

Pod kierownictwem organizacji partyjnej nasze koło ZMP realizuje zadania i wytyczne postawione przez IV Plenum KC PZPR, wychowuje kadry nowych bojowników klasy robotniczej, wychowuje zdrowe kadry oficerów Ludowej Marynarki Wojennej.

st. mar. pchor. Stefan Łokiet

ZMP - owiec kolega Haczyński — przodujący agitator pododdziału

Przodującym agitorem w naszym pododdziale jest kol. Haczyński, przodownik wykształcenia politycznego i bojowego. Zarówno obowiązki służbowe, jak i pracę agitacyjną wykonuje zawsze bardzo dobrze. Jest więc wzorem dla wszystkich naszych marynarzy.

Wielką pomocą w pracy kol. Haczyńskiego jest jego zapał i stała troska o własny poziom ideologiczny. Dzięki dokształcaniu się, agitator Haczyński potrafi zawsze udzielić słusznej, wyczerpującej odpowiedzi na każde zapytanie kolegi, potrafi mu wyjaśnić niejasności. Bezpośredni i koleżeńscy, zdobył sobie zaufanie marynarzy, co mu wydatnie pomaga w pracy agitatorskiej.

Podczas nauki własnej koledzy często zwracają się do niego o pomoc, o wytłumaczenie i wyjaśnienie niezrozumiałych zagadnień wy-

jaśnia chętnie i natychmiast. Taka postawa kol. Haczyńskiego przyczyniła się do tego, że słabsi koledzy robią coraz większe postępy w nauce.

W wolnej chwili można często zauważyć kol. Haczyńskiego w gronie kolegów, prowadzącego rozmowę na temat bohaterstwa w walce ludu koerańskiego, na temat realizacji Planu 6-letniego. Kol. Haczyński często rozmawia z marynarzami o tym, jak my się przyczyniamy do tej realizacji przez podnoszenie poziomu wykształcenia politycznego i bojowego. Kol. Haczyński mówi prostym, zrozumiałym dla każdego językiem, bez pustych frazesów, opiera się tylko na konkretnych faktach, które dobitnie przekonują wszystkich kolegów.

Skąd kol. Haczyński posiada tak duży zasób wiedzy? Czemu i komu można zawdzięczać to, że osiągnął on tak wysoki poziom w

wykształceniu ideologicznym? Odpowiedź jest jasna. Dzięki zrozumieniu zadań, jakie stoją przed nami, dzięki socjalistycznemu stosunkowi do pracy i nauki oraz wielkiej chęci do studiowania marksizmu-leninizmu i naukowego poglądu na świat. Właśnie to zapewnia kol. Haczyńskiemu takie wyniki w pracy.

Dzięki takim kolegom jak ZMP-owiec Haczyński, praca propagandowo-agitacyjna w naszej jednostce stoi na dobrym poziomie. Kol. Haczyński — to wzór agitatora, tego szeregowego pracownika aparatu partyjno-politycznego, wiernego pomocnika dowódcy. Winniśmy brać z niego przykład, wykonywać wszystkie obowiązki tak jak on, a wówczas jeszcze bardziej podnieśliśmy gotowość bojową naszej Ludowej Marynarki Wojennej.

mat Jan Cieślak

Uczymy się języka rosyjskiego języka naszego wielkiego sąsiada

Wśród młodych marynarzy, przybyłych ostatnio do jednostki, jest wielu aktywnych członków Partii i ZMP-owców. Już na jednym z pierwszych zebrań, w czasie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, postanowili oni zorganizować w jednostce naukę języka rosyjskiego. Do jednostki nadchodzi wiele czasopism i wydawnictw radzieckich, z których dotychczas tylko nieliczni, znający język rosyjski, mogli korzystać i rozszerzać w ten sposób zasób

swych wiadomości o życiu i osiągnięciach państwa radzieckiego, o sukcesach ludzi radzieckich.

Postanowiliśmy stworzyć trzy grupy: kurs doskonalący dla umiających czytać i pisać po rosyjsku, drugą grupę dla znających alfabet rosyjski i nie umiających pisać i trzecią dla początkujących.

Spośród najlepszych w pierwszej grupie wybrano kol. Jankiewicz, któremu powierzono obowiązek prowadzenia pracy z

grupą trzecią, rozpoczynającą naukę od podstaw.

Trzeba stwierdzić, że wszyscy koledzy we wszystkich grupach regularnie słuchają wykładów i starannie przygotowują się do nauki. Wielką pomocą jest koleżeńskie przygotowanie się, kiedy bardziej zaawansowani tłumaczą słabszym niezrozumiałe części materiału lub pomagają w nauce prawidłowego pisania alfabetu.

mar. H. Dąbrowski

Koło ZMP „N”-tej jednostki donosi o wynikach swej pracy

W pododdziale „N”, Organizacja ZMP dobrze pracuje. Marynarze każdy wykład przyswajają sobie szybko. Z entuzjazmem i dokładnością wykonują każde ćwiczenie, przestrzegając wskazówek instruktora. Nie wszystkim jednak marynarzom, wszystko z łatwością przychodzi, są i słabsi jak mar. Szwencler, Hodowany, Kozimor, Seroka i inni. Mimo szczernej chęci i wysiłku, jaki wkładają, nie mogą podoląć trudnościom.

Tymi marynarzami zaopiekowała się Org. ZMP i w każdej wolnej chwili, wykorzystując nawet przer-

wy między lekcjami, służy pomocą i radami ZMP-owcy zdają sobie jasno sprawę, że pododdział będzie wówczas zdolny do wykonania każdego zadania, jeśli wszyscy będą dobrze wykształceni.

Na jednym z zebrań ZMP-owcy podjęli szereg indywidualnych zobowiązań, aby otoczyć opieką słabszych i udzielać im stałe pomocy i rad. Powzięte zobowiązania realizują, a pomoc okazała się skuteczną.

Mar. Nowicki nie mógł wykonać żadnego ćwiczenia gimnastycznego na przyrządach. Dopomógł mu

ZMP-owiec Jaskółka i dziś mar. Nowicki wykonuje każde ćwiczenie z łatwością. W ten sposób wielu marynarzy osiągnęło już dobre wyniki.

ZMP-owcy wyrobili sobie szacunek i sympatię u niezrzeszonych, którzy widząc nieustanną pomoc, dając im zaufanie, z każdą bołączką zwracają się do nich.

Jesteśmy pewni, że przy takim zrozumieniu i współpracy program szkolenia opanują marynarze w zupełności.

mat Zdzisław KLICH

Co piszą gazety marynarzy radzieckich

Szerzej opierać się na aktywie komsomolskim

Na wielu zebraniach sprawozdawczo-wyborczych organizacji komsomolskich w jednostkach szkolnych Marynarki Wojennej Związku Radzieckiego uczestnicy tych zebrań wiele uwagi poświęcają zagadnieniom pracy wewnątrz organizacyjnej. Ostrej krytyce poddano wszystkich tych sekretarzy organizacji komsomolskich, którzy w pracy swej nie potrafili oprzeć się na aktywie organizacyjnym, którzy nie wykorzystali inicjatywy szeregowych członków organizacji.

Sekretarz jednego z zarządów, tow. Bragin, tak skrytykował członków zarządu: stwierdził on, że członkowie zarządu oderwali się od codziennej pracy zarządu i od kierowania organizacją. Zebrania zarządu odbywały się rzadko, a jego członkowie nie wykonywali żadnych zadań indywidualnych, nie interesowali się planami pracy zarządu i organizacji, nie brali udziału w ich opracowywaniu, składając cały ciężar kierowania pracą organizacji na barki sekretarza.

Podobnie pracował zarząd, którego sekretarzem był tow. Kudriaszew. W ciągu roku odbyło ono zaledwie cztery zebrania. Zarząd ten ani razu nie obradował nad zagadnieniami szkolenia ideologicznego komsomolców, nad umasowaniem pracy kulturalno — oświatowej, nad wykonywaniem indywidualnych poleceń przez członków Komsomolu. Tak więc faktycznie

członkowie zarządu nie uczestniczyli w pracach zarządu, skutkiem czego stracił on cały swój aktyw.

Duża część winy za słabą pracę poszczególnych organizacji komsomolskich spada na organizację partyjną, których członkowie za mało pracowali z komsomolcami, nie uczyli praktycznie aktywu, nie przygotowywali go do samodzielnej pracy organizacyjnej i nie zapoznawali go ze sztuką bolszewickiego kierowania pracą. Pracownicy polityczni bardzo rzadko uczestniczyli w seminariach i odprawach dla sekretarzy organizacji komsomolskich.

Zebrania sprawozdawczo-wyborcze organizacji komsomolskich stały się poważną lekcją dla wielu aktywistów komsomolskich. Wykazały one, że wszędzie tam, gdzie zarządy nie oparły się na szerokim aktywie organizacyjnym, nie potrafiły one postawić na odpowiednim poziomie pracy organizacyjnej, nie potrafiły zorganizować należyście przodownictwa komsomolców w wykształceniu bojowym i politycznym.

Na zebraniach komsomolcy powzięli uchwały, których realizacja przyczyni się nie tylko do usprawnienia pracy organizacyjnej, ale zaktywizuje równocześnie szerokie masy komsomolców do walki o przodownictwo w wykształceniu, do walki o wzorowe wypełnienie zadań, stojących przed ich jednostkami.

Przodownik wykształcenia Iwan Mironow

Nazwisko starszyny 2-giej statji Mironowa znają szeroko nie tylko marynarze z jego jednostki macierzystej ale też marynarze innych jednostek Floty Bałtyckiej. Jest on jednym z najlepszych specjalistów Floty, i przodownikiem wykształcenia bojowego i politycznego. Za wzorowe pełnienie służby starszy-

na 2-giej statji Mironow otrzymał już 35 pochwał i nagród.

Poza służbą tow. Mironow bierze czynny udział w pracy organizacji partyjnej swej jednostki, w której jest sekretarzem. Cieszy się poważaniem i zaufaniem podwładnych i kolegów. Dowodem tego jest fakt, że został wybrany delegatem do Rady Terenowej.

„Walka o pokój” po amerykańsku



bok zdjęcia najlepiej ilustrują amerykańskie metody „walki o pokój”, jak nazywają agresję w Korei amerykańscy politycy.

Słusznie ktoś powiedział, że amerykański gwałdzisty sztandar zmienił ostatnio swój wygląd. Złote gwiazdy zastąpiły trupie czaszki — symbol morderstw i okrucieństw, a niebieskie pasy zamieniły się w łańcuchy, w które imperializm amerykański pragnąłby zakuć cały świat.

Lecz sztandar ten czeka podobny los, jaki spotkał hitlerowski sztandar ze swastyką, bo miłujące wolność i pokój narody nie pozwolą się ujarzmić. Pod kierownictwem Wielkiego Stalina potrafią obronić pokój, bo gdzie Stalin — tam zwycięstwo!



Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.